

JAN PTAK  
(KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI IM. JANA PAWŁA II)\*

## „Jest czas wojny i czas pokoju...” W jakich porach roku prowadzono najczęściej działania wojenne w Polsce średniowiecznej?

**Streszczenie.** Działania wojenne w średniowieczu trwały zazwyczaj krótko, w ich trakcie podejmowano zbrojne wyprawy na teren przeciwnika, dążąc do pokonania jego wojsk w bitwach lub zdobycia posiadanych przez niego twierdz, najczęściej ograbiano i dewastowano jego posiadłości. Do realizacji tych celów wybierano najdogodniejsze pory roku, uwzględniając panujące wówczas warunki naturalne i wynikające z nich możliwości militarnego funkcjonowania. Dla Polaków i niektórych ich przeciwników najlepszym czasem na prowadzenie wojen było późne lato i wczesna jesień. Wówczas też toczono najwięcej walk, korzystając ze sprzyjających warunków pogodowych i z większych niż w innych okresach możliwości zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych. Brały w nich udział duże armie, często pod dowództwem monarchów, prowadząc działania przez wiele tygodni. Ich długotrwałość była jednak ograniczona pogarszaniem się pogody w miesiącach jesiennych i wyczerpywaniem się sił uczestników. Innym okresem roku, także wykorzystywanym do prowadzenia akcji militarnych, była zima. Surowość warunków pogodowych była wówczas rekompensowana ułatwieniami w poruszaniu się w terenie trudno dostępnym w innych porach roku. Ułatwienia wynikały z zamarznienia zbiorników wodnych, w tym także dużych rzek. Działania zbrojne w czasie zimowym miały inny charakter niż w okresie lata i jesieni, były zazwyczaj krótkotrwałe i uczestniczyły w nich mniejsze armie. W pozostałych porach roku walki orężne z udziałem Polaków również miały miejsce, zdarzały się jednak rzadziej i były uwarunkowane wyjątkowymi okolicznościami.

**Słowa kluczowe:** Polska średniowieczna, dzieje wojskowości polskiej, wojny w średniowieczu, wojna a warunki naturalne, wojna a pogoda.

**D**ziałania militarne w czasach średniowiecza były zazwyczaj krótkotrwałe, miały charakter zbrojnych wypraw podejmowanych przez strony walczące, w trakcie których staczano bitwy bądź (znacznie częściej) starano się zdobywać nieprzyjacielskie warownie. Nagminnie były też dokonywane rabunki i dewastacje najejanych terenów. Ten sposób prowadzenia walk powodował, że

\* Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Historii, Pracownia Wojskowo-Historyczna, e-mail: niewin@kul.lublin.pl.

podejmowano je zwykle w określonych okresach roku, a to z kolei miało niewątpliwie wpływ na ich przebieg i efekty. Zjawiska te z pewnością zasługują na dokładniejsze rozpatrzenie, także w kontekście polskich dziejów wojennych tej epoki.

Tak sformułowane zagadnienie badawcze pociąga za sobą określone trudności. Wymaga ono ujęcia przekrojowego, obejmującego kilka stuleci, tym samym uwzględnienia wielu wydarzeń o niejednakowym charakterze, przebiegu, zasięgu i czasie trwania. W dodatku materiał źródłowy częstokroć nie zawiera ich dokładniejszej datacji, brakuje w nim danych o warunkach prowadzenia wojny na poziomie codziennej egzystencji jej uczestników. Badacz ma bowiem do dyspozycji, z jednej strony, roczniki, w których znajduje zazwyczaj bardzo ogólnikowo wymienione fakty wraz z ich datami (czasem tylko rocznymi, czasem nawet dziennymi), z drugiej zaś kroniki z bardziej rozbudowanymi opisami wydarzeń, ale niejednokrotnie bez ich usytuowania w czasie. Wiadomości jednego i drugiego rodzaju zawierają *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza, zwłaszcza we fragmentach odnoszących się do czasów najbliższych autorowi<sup>1</sup>. Sporo danych na temat przebiegu wojen podają także wcześniejsze polskie kroniki, począwszy od Galla Anonima, który nie przytacza jednak ich dat rocznych, a jedynie okresy w obrębie lat, w których się rozegrały<sup>2</sup>. Dużą rolę w badaniu tych zagadnień odrywają też obce przekazy kronikarskie, opisujące walki prowadzone z Polską przez różnych przeciwników.

Dążąc do ustalenia czynników mających wpływ na moment podjęcia kroków wojennych w dziejach poszczególnych konfliktów z udziałem Polski, nie można pomijać oczywistej okoliczności, że w jego wyborze strona polska miała swobodę tylko wówczas, gdy inicjowała zbrojną konfrontację. W sytuacji, gdy wojnę rozpoczynał przeciwnik, decyzja w tej sprawie należała do niego, a Polacy musieli wszczynać walkę w czasie przez niego narzuconym.

Najwcześniejszy epizod wojenny z udziałem wojsk polskich, który został dokładnie umiejscowiony w czasie, to bitwa z najazdem margrabiego Hodona pod Cedynią w 972 r. Została stoczona 24 czerwca, a więc wczesnym latem<sup>3</sup>. W tej porze roku można też sytuować całą kampanię, zapewne trwającą dość krótko. Z kolei działania militarne podejmowane i kierowane przez niemieckiego króla, późniejszego cesarza, Henryka II przeciwko Bolesławowi Chrobremu zazwyczaj toczyły się w okresach późnego lata i jesieni. Chociaż konflikt między nimi rozpoczął się od uderzenia Niemców na Miłsko w początkach 1004 r., to działania na

<sup>1</sup> J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–12, Warszawa 1964–2006 [dalej: *Annales*]; polska wersja: *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mruková, ks. 1–12, Warszawa 1962–2006 [dalej: *Roczniki*].

<sup>2</sup> Galli Anonimi *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum* [dalej: Gall], wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952, Monumenta Poloniae Historica [dalej: MPH], s.n., t. II.

<sup>3</sup> L. Ratajczyk, *Tysiąclecie bitwy pod Cedynią i pierwszych zwycięstw oręża polskiego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: SMHW] 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 26.

wielką skalę nastąpiły po kilku miesiącach, począwszy od połowy sierpnia, gdy Henryk II wraz z armią wkroczył do Czech, zajmując przed 8 września Pragę, a następnie skierował się na Budziszyn<sup>4</sup>. Kolejna akcja niemiecka nastąpiła w rok później, podobnie rozpoczynając się w połowie sierpnia i trwając do ostatniej dekady następnego miesiąca<sup>5</sup>. Także późniejsze inicjatywy zbrojne w tej wojnie (w latach 1010, 1012, 1015 i 1017) były podejmowane przez Niemców w tych samych porach roku. Zazwyczaj ich początkiem była koncentracja sił w wyznaczonym przez króla terminie letnim, najczęściej w lipcu, po czym następowała zbrojna kampania, tocząca się w ciągu następnych dwóch miesięcy. Jest oczywiste, że w tych samych okresach strona polska zazwyczaj prowadziła działania obronne, niejednokrotnie podejmując też kroki ofensywne<sup>6</sup>.

Wymuszona tymi posunięciami polska aktywność przypadała więc na miesiące letnio-jesienne, obejmując mobilizowanie wojsk i prowadzenie walk obronnych. Gdy zaś inicjatywa w zakresie rozpoczynania działań militarnych leżała po polskiej stronie, ich datowanie w obrębie poszczególnych lat tej wojny było bardziej zróżnicowane. Wydarzeniem, które początkowało konflikt polsko-niemiecki była wyprawa Bolesława Chrobrego do Czech późną zimą (w lutym lub marcu) 1003 r., najazd jego wojsk na kraj Morzyczan miał miejsce wiosną 1007 r., natomiast wypad podległych mu oddziałów morawskich na Bawarię dokonał się w czerwcu 1017 r.<sup>7</sup> Jak z tego wynika, polskie działania były podejmowane z większą elastycznością, jeśli chodzi o pory roku, niż było to widoczne po stronie niemieckiej. Bolesław Chrobry wyprawiał się też na Ruś. W 1018 r. jego akcja zbrojna w tym kraju miała miejsce w miesiącach letnio-jesiennych<sup>8</sup>.

Wybór czasu rozpoczynania zbrojnych akcji przez stronę niemiecką wygląda podobnie także w późniejszych konfliktach cesarstwa z Polską. W 1109 r. Henryk V kroczył ze swoją armią przez Śląsk podczas późnego lata, przeprawiając się przez Odrę pod Głogowem w dzień św. Bartłomieja (24 sierpnia)<sup>9</sup>. Potem nastąpiły wielodniowe walki o ten ośrodek i dalszy marsz wojsk niemieckich w kierunku Wrocławia, skąd zawróciły do swego kraju. W podobnych porach wyprawiali się na Polskę cesarze Konrad III (1146 r.)<sup>10</sup> i Fryderyk Barbarossa (1157 r.)<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> Thietmar, *Kronika*, tłum. i oprac. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 319, 329–337.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 341–355.

<sup>6</sup> Thietmar informuje m.in. o akcjach polskich wojsk nad Łabą aż po Magdeburg i o zdobyciu przez nie Budziszyna wiosną 1007 r. (*ibidem*, s. 363–365), o wypadzie na Lubusz w sierpniu 1012 r. (*ibidem*, s. 423), jak też na Miśnię jesienią 1015 r. (*ibidem*, s. 503).

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 549.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 621; według Thietmara Bolesław był z wojskiem nad Bugiem 22 lipca, a do Kijowa wkroczył 14 sierpnia. Obszernie o tych wydarzeniach: K. K o l l i n g e r, *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992–1025)*, Wrocław 2014, s. 187 i n.

<sup>9</sup> G a l l, s. 133.

<sup>10</sup> Konrad III dnia 21 lipca był jeszcze w Ulm, na Polskę wyprawił się w sierpniu. Cf. S. S m o l k a, *Mieszko Stary i jego wiek oraz o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej*, oprac. A. Gieysztor, Warszawa 1959, s. 247.

<sup>11</sup> Dnia 4 sierpnia cesarz był jeszcze w Halle, 22 sierpnia dotarł do Odry. *Ibidem*, s. 269.

W niejednakowych porach roku podejmowali polscy książęta działania przeciwko Pomorzanom. W kronice Galla znalazły się dość obszerne dane na temat walk z tym przeciwnikiem, szczególnie licznych w czasach Bolesława Krzywoustego. Już za panowania jego ojca Pomorze przejściowo dostało się pod polskie zwierzchnictwo w wyniku zwycięstwa odniesionego nad jego mieszkańcami w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) 1090 r.<sup>12</sup> Kampania ta była więc prowadzona przez Władysława Hermana w porze letniej. Po rychłym buncie Pomorzan książę wyprawił się ponownie na ich ziemie w następnym roku, w okresie Wielkiego Postu (przypadającego w 1091 r. na okres 25 lutego – 12 kwietnia), staczając z nimi podczas powrotu bitwę w przeddzień Niedzieli Palmowej (5 kwietnia). Kolejna polska wyprawa na ten teren miała zaś miejsce w końcu września (około św. Michała)<sup>13</sup>.

Sam Bolesław Krzywousty, który udawał się tam z wojskiem wielokrotnie, zajął Białogard i podporządkował sobie Kołobrzeg w końcu 1107 r., a więc w porze zimowej<sup>14</sup>. Natomiast dwa lata później oblegał Nakło latem, staczając 10 sierpnia (św. Wawrzyńca) 1109 r. zwycięską bitwę z wojskami przybyłymi z odsieczą<sup>15</sup>. Kolejne oblężenie tego grodu przez Polaków miało miejsce w ostatnich miesiącach 1112 r. – od św. Michała (29 września) aż do Bożego Narodzenia<sup>16</sup>. W różnych porach następowały też w owych czasach napady Pomorzan na ziemie polskie. W 1108 r. jedna z takich napaści skierowała się w okresie wiosennym na Spicymierz, zaś rok później pomorski najazd dotknął Mazowsze w okresie wczesnego lata<sup>17</sup>.

W tym czasie Bolesław Krzywousty podejmował też zbrojne akcje wobec innych przeciwników. Z przekazu Galla wynika, że dwukrotnie wyprawił się zimą do Prus (w latach 1107/1108 i 1110/1111)<sup>18</sup>, wysłał trzy hufce na Morawy „w sam tydzień Zmartwychwstania Pańskiego” (zapewne w 1103 r., Wielkanoc 29 marca)<sup>19</sup>, poprowadził też wojska do Czech jesienią 1110 r.<sup>20</sup> Natomiast niefortunna wyprawa tego księcia na Węgry w 1132 r., zakończona porażką nad rzeką Sajó, odbyła się latem, a sama bitwa została stoczona 22 lipca<sup>21</sup>.

Epoka rozdrobnienia dzielnicowego w Polsce obfitowała w liczne wojny, cechujące się dużą różnorodnością i niejednakową specyfiką działań. Nadal toczono walki z sąsiadami, odpierano najazdy różnych ludów, ale dużą część

<sup>12</sup> Gall, s. 65 i przyp. 1.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 65–66.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 109. Daty roczne tych wydarzeń, których całkowicie brak u Galla, a ustalone przez badaczy, zestawia K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 125–161.

<sup>15</sup> Gall, s. 127.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 113, 118–119; K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 140.

<sup>18</sup> Gall, s. 111–112, 153–154.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 92–93.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 145–154.

<sup>21</sup> K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 220.

podejmowanych wówczas akcji zbrojnych stanowiły walki wewnętrzne, o charakterze lokalnym, rozgrywane się pomiędzy piastowskimi księstwami.

Wśród zmagania Polaków z zewnętrznym zagrożeniem czołowe miejsce zajmuje niewątpliwie konfrontacja z najazdami mongolskimi. Najwcześniejsze walki z tym przeciwnikiem rozegrały się w początkach 1241 r. i trwały przez następne miesiące aż do kwietnia, gdy pod Legnicą poniósł z ich rąk śmierć książę Henryk Pobożny. Kolejne napady Mongołów na ziemię piastowskie, których widownią była głównie Małopolska, nastąpiły w okresach zimowych, na przełomie lat 1259/1260 i 1287/1288. Polacy w miarę swych możliwości występowali zbrojnie przeciwko tym najazdom, broniąc warownych obiektów lub staczając bitwy na otwartym polu<sup>22</sup>.

Na początku 1280 r. wtargnął do księstwa sandomierskiego ruski książę Lew Daniłowicz, mający w swych wojskach Rusinów i Tatarów, któremu Małopolanie 23 lutego zadali klęskę pod Goźlicami<sup>23</sup>. Rurykowicze najeżdżali na Polskę także w miesiącach letnich, czego przykładem jest wyprawa Romana halicko-włodzimierskiego w 1205 r., zakończona jego klęską i śmiercią pod Zawichostem w dniu świętych Gerwazego i Protazego (19 czerwca)<sup>24</sup>. O tej samej porze roku zorganizował potem wyprawę na Ruś książę Bolesław Wstydlivy w 1266 r., odnosząc (także 19 czerwca) zwycięstwo nad wojskami księcia Szwarna w miejscu zwanym Wrotami<sup>25</sup>. Warto też podkreślić, iż Leszek Czarny w odwecie za napaść wspomnianego księcia Lwa Daniłowicza najechał w marcu 1280 r. pograniczne ziemie ruskie, niszcząc je przez pięć dni<sup>26</sup>.

Rozmaicie sytuowały się w wymiarze czasowym walki Polaków z bałtyjskimi sąsiadami – Prusami, Jaćwingami i Litwinami. Jedną z wypraw na ziemie pruskie, dowodzona przez Bolesława Kędzierzawego, w trakcie której poległ (lub zmarł) książę Henryk Sandomierski, miała miejsce latem–jesienią 1166 r., a więc o innej porze roku niż w czasach ich ojca<sup>27</sup>. Do ważnych epizodów na tym terenie należy zaliczyć zbrojną akcję przeprowadzoną przez polskich książąt wraz z Krzyżakami, w trakcie której doszło do zwycięskiej dla nich bitwy nad rzeką Dzierzgonią.

<sup>22</sup> T. Nowak, *Wojskowość polska w latach 1138–1340*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, t. I (do roku 1648), Warszawa 1963, s. 87–91.

<sup>23</sup> P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 285–287.

<sup>24</sup> L. Słupecki, *Bitwa pod Zawichostem, 19 czerwca 1205 roku*, [w:] *Szkice zawichojskie*, red. T. Dunin-Wąsowicz, S. Tabaczyński, Zawichost 1999, s. 91–102.

<sup>25</sup> P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 196.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 289; *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 847 podaje, że ten najazd nastąpił 15 dni po bitwie pod Goźlicami.

<sup>27</sup> Wincenty Kadłubek (Mistrza Wincentego *Kronika polska*, tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis, oprac. B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 174), pisze, że wielu Polaków pochłoneły mokradła, czyli nie działało się to zimą. Z kolei inne źródło jako datę śmierci Henryka Sandomierskiego podaje 18 października. Cf. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 170. Nie wiadomo jednak, czy ta śmierć nastąpiła jeszcze w czasie wyprawy, czy po jej zakończeniu.

Miała ona miejsce jesienią albo zimą 1234 r., a sama wyprawa trwała trzy tygodnie<sup>28</sup>. Znacznie częściej musiano jednak odierać napaści ze strony przeciwnej. Wśród wydarzeń tego typu głośna stała się wyprawa prusko-litewska na Mazowsze latem 1262 r., której efektem było zdobycie Jazdowa i śmierć przebywającego w nim mazowieckiego księcia Siemowita dnia 23 czerwca<sup>29</sup>. W podobnych porach odbywały się najazdy Jaćwingów na Małopolskę w 1264 r.<sup>30</sup> i Litwinów na Łęczycę trzydzieści lat później<sup>31</sup>. Natomiast Leszek Czarny odierał w 1282 r. napady podejmowane przez te ludy w maju (Jaćwingowie) i w miesiącach jesiennych (Litwini)<sup>32</sup>.

Bardzo zróżnicowane w obrębie poszczególnych lat były także zbrojne konflikty o charakterze wewnętrznym. Spośród wielu zbrojnych epizodów tego typu można wyróżnić choćby wczesnojesienną wyprawę Mieszka Starego na Kraków w 1195 r., zakończoną krwawym starciem nad Mozgawą w dniu 13 września<sup>33</sup>. W podobnej porze roku, we wrześniu 1241 r., Konrad Mazowiecki wyprawił się z wojskiem ze swych dzielnic do Małopolski po śmierci Henryka Pobożnego, wypierając stamtąd siły śląskie. Dwa lata później nastąpiła wiosną zbrojna akcja Małopolan przeciwko jego panowaniu, popierająca Bolesława Wstydlivego, zakończona zwycięstwem pod Suchodołem 25 maja<sup>34</sup>. Ten z kolei musiał w trakcie swoich rządów tłumić wystąpienie poddanych w 1273 r., pokonując 4 czerwca zbuntowane rycerstwo pod Bogucinem<sup>35</sup>. Również jego następcy Leszkowi Czarnemu udało się odnieść zwycięstwo nad uczestnikami podobnego buntu w 1285 r., gdy z posiłkami węgierskimi stoczył z nimi, także wiosną (3 maja), bitwę pod Bogucicami<sup>36</sup>.

Z kolei koalicja kilku piastowskich książąt, zawiązana przeciwko Kazimierzowi kujawskiemu i Świętopełkowi pomorskiemu na początku 1259 r., zaowocowała 16 marca zwycięską dla księcia kaliskiego bitwą pomiędzy jego wojskami a siłami kujawskimi w lesie zwanym Solec<sup>37</sup>. Dwa lata później książę kaliski przed

<sup>28</sup> M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologia*, Gdańsk 1986, s. 140 i przyp. 59.

<sup>29</sup> *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 182–183.

<sup>30</sup> Rozprawa z Jaćwingami, w której zginął ich wódz Komat, miała miejsce wiosną. P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 195.

<sup>31</sup> K. Aścik, *Najazd litewski na Łęczycę w 1294 r.*, SMHW 1964, t. X, cz. 1, s. 3–11.

<sup>32</sup> P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 300–306.

<sup>33</sup> Opis bitwy zawiera Mistrza Wincentego *Kronika polska*, s. 219–221, natomiast jej datację podaje O. Balzer, *op. cit.*, s. 200.

<sup>34</sup> P. Żmudzki, *op. cit.*, s. 33.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 236.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 403–404.

<sup>37</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1962, MPH, s.n., t. VI, s. 33; *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, oprac. B. Kürbis, Kraków 2010, s. 185–186. Według tych źródeł starcie miało miejsce „w dniu św. Cyriaka męczennika”, który przypada w kalendarzu kościelnym na 16 marca lub 8 sierpnia.



uroczystością św. Bartłomieja (24 sierpnia) zebrał wojsko przeciwko Kazimierzowi do uderzenia na Kujawy, aby odzyskać kasztelanię łądzką. Nie doszło jednak wówczas do walki, gdyż konflikt został zażegnany drogą układów<sup>38</sup>. Tenże władca, jako koalicjant książąt pomorskich, pomógł im w początkach 1272 r. odbić zbrojnie Gdańsk i Drzeń z rąk brandenburskich w wyniku wyprawy zrealizowanej w okresie od 6 stycznia do 2 lutego<sup>39</sup>. Również zimą (w 1289 r.) wojska Władysława Łokietka i Bolesława płockiego podjęły akcję przeciwko siłom książąt śląskich wspierających Henryka IV Probusa, rozbijając je 26 lutego pod Siewierzem, gdy wracali z Krakowa<sup>40</sup>.

Zabiegi Wacława II o tron krakowski także obfitowały w akcje militarne, podejmowane w różnych okresach poszczególnych lat. W 1291 r. oddziały czeskie pod dowództwem biskupa bamberskiego Arnolda wkroczyły do Małopolski wiosną, zapewniając Wacławowi panowanie nad ziemią krakowską w konfrontacji z Władysławem Łokietkiem. We wrześniu czeski monarcha wysłał nowe wojska pod dowództwem biskupa praskiego Tobiasza, które ostatecznie wyparły Łokietka do dzielnicy sandomierskiej, po czym wróciły w grudniu do Czech. W następnym roku, w sierpniu, osobiście wyruszył z wojskiem do Polski, zmuszając piastowskiego rywala do kapitulacji w Sieradzu, w końcu września<sup>41</sup>.

Po objęciu tronu i koronacji Władysław Łokietek prowadził wojny z różnymi przeciwnikami, często stając osobiście na czele armii. Tak było w 1326 r., gdy wraz z Litwinami wkroczył w lutym do Brandenburgii<sup>42</sup>. Podobnie też zimą (w początkach lutego) najechał trzy lata później należąca do Krzyżaków ziemię chełmińską, przebywając z wojskiem na jej terenie przez pięć dni<sup>43</sup>. W 1330 r., od sierpnia do października, ponownie prowadził tam działania wojenne, natomiast w następnym roku jego ziemie (Wielkopolska i Kujawy) doświadczyły dużych najeżdów ze strony krzyżackiej w lipcu i wrześniu. Kolejna akcja wojsk zakonnych, tym razem zakończona zdobyciem przez nie Kujaw, nastąpiła wiosną 1332 r. Kilka miesięcy później, w sierpniu, wyruszyła polska ekspedycja wojenna w kierunku granicy krzyżackiej, ale szybko zakończyła się w wyniku rozejmu zawartego w trakcie tych działań<sup>44</sup>.

Panujący od 1333 r. Kazimierz Wielki wielokrotnie podejmował wojenne kroki wobec różnych przeciwników. Dla przykładu, w ramach walk o Ruś w 1350 r. zaangażowany był w działania przeciwko Litwinom w okresie od czerwca do

<sup>38</sup> *Kronika wielkopolska...*, s. 191.

<sup>39</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej...*, s. 50.

<sup>40</sup> J. Tęgoński, *Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288–1293*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1988, t. VI, s. 51.

<sup>41</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i w początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931, s. 124–130.

<sup>42</sup> S. Zajączkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II, t. V, s. 86.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>44</sup> M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308–1521*, Gdańsk 1993, s. 21–33.

października<sup>45</sup>. Jego następca, Ludwik Andegaweński, poprowadził z kolei na nich wielką wyprawę z udziałem rycerstwa polskiego i węgierskiego w 1377 r., trwającą od 10 lipca do 8 września<sup>46</sup>.

Dość wyjątkowym okresem w dziejach wojennych Polski był rok 1383, gdy po śmierci Ludwika Andegaweńskiego (14 września 1382 r.) wybuchła w Wielkopolsce wojna domowa. Działania militarne toczyły się wówczas przez wiele miesięcy. Zaczęły się jeszcze za życia tego monarchy, gdy latem 1382 r. na jego polecenie do Polski przybył margrabia Zygmunt Luksemburski, zajmując kilka wielkopolskich zamków. Od zimy trwały walki pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Andegawenów (optującymi za kandydaturą mazowieckiego księcia Siemowita), często mające charakter doraźnych akcji, polegających na potyczkach między oddziałami dowodzonymi przez przywódców obu stron lub na atakach na posiadane przez nich warownie<sup>47</sup>.

Wśród piętnastowiecznych konfliktów zbrojnych Polski z sąsiadami szczególne miejsce zajmują wojny z państwem krzyżackim. Ich przebieg, w tym także ramy chronologiczne, są dość dobrze znane dzięki wiadomościom zawartym w *Rocznikach* Jana Długosza, które można też uściślać i weryfikować w oparciu o inne źródła. W pierwszej z tych wojen, formalnie wypowiedzianej Polsce przez Zakon Krzyżacki 14 sierpnia 1409 r., król, po zwołaniu pospolitego ruszenia do Wolborza na dzień 15 września, wyruszył na czele wojska w kierunku krzyżackiej granicy. Od 29 września zaczął oblegać utraconą wcześniej Bydgoszcz, zdobywając ją po ośmiu dniach. Potem zawarto rozejm z Krzyżakami do uroczystości św. Jana Chrzciciela w roku następnym<sup>48</sup>. Po jego upływie natychmiast rozpoczęły się działania zbrojne na pograniczu, a wkrótce potem (26 czerwca) wyruszyły w kierunku Prus zgrupowane w Wolborzu główne siły polskie. Zakończenie tej wyprawy nastąpiło wraz z odejściem spod Malborka najpierw armii litewskiej (11 września), a następnie polskiej (19 września). W kolejnych tygodniach walki toczono były przez pozostające pod bronią niewielkie zgrupowania, w których znalazły się oddziały nadworne i rycerstwo z kilku powiatów wielkopolskich. Natomiast 29 listopada król wezwał na pospolite ruszenie ogół rycerstwa z północnych terenów Polski. Przybyło ono do Brześcia Kujawskiego 16 stycznia 1411 r., a 25 stycznia we Włocławku połączyło się z Litwinami. Armie te stacjonowały w lasach w pobliżu Raciążka do 2 lutego, czyli aż do zawarcia pokoju w Toruniu<sup>49</sup>.

W podobny sposób jak w 1410 r. zaplanowano najazd na Prusy cztery lata później, gdy wojska polskie i litewskie po spotkaniu 24 lipca pod Zakroczymiem

<sup>45</sup> K. Olejnik, *Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1966, s. 84 i n.

<sup>46</sup> J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009, s. 262.

<sup>47</sup> Szczegółowy opis tych walk zawiera *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, oprac. M.D. Kowalski, Kraków 1996, s. 88–146.

<sup>48</sup> J. Długosz, *Annales*, lib. 10–11 (1406–1412), Warszawa 1997, s. 26–34.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 175–176; M. Biskup, *op. cit.*, s. 92.



podjęły działania na ziemiach krzyżackich. Wojna ta, nazwana później „głodową”, zakończyła się rozejmem zawartym pod Brodnicą 7 października<sup>50</sup>. Także w 1419 r. podjęto w lipcu kolejną wyprawę (z udziałem wojsk polskich i litewskich), która jednak nie przekroczyła granicy krzyżackiej. Dzięki mediacji posłów Zygmunta Luksemburczyka w końcu tamtego miesiąca został bowiem zawarty kolejny rozejm i wojska wróciły do siebie bez podejmowania walki, stąd te wydarzenia zostały nazwane „wyprawą odwrotową”. Natomiast do działań zbrojnych obu armii w Prusach doszło w 1422 r., także – jak we wszystkich niemal poprzednich kampaniach – w okresie letnio-jesiennym<sup>51</sup>.

Również w takich porach roku miały miejsce wyprawy wojenne w czasie wojny polsko-krzyżackiej w latach 1431–1435. Stroną inicjującą ten konflikt był Zakon, który w sierpniu 1431 r. dokonał mobilizacji sił swego państwa i rozpoczął wypady na pograniczne ziemie Królestwa Polskiego, ponosząc dotkliwą porażkę pod Dąbkami 13 września. Dwa lata później na tereny państwa krzyżackiego spadł najazd wojsk polskich i czeskich (tzw. sierotek), przy czym Czesi wraz z Wielkopolanami przekroczyli jego granice już w początkach czerwca, zaś pospolite ruszenie z Małopolski włączyło się do działań w końcu tego miesiąca. Trwały one aż do 13 września, gdy zawarty został rozejm. Ostateczne zakończenie tego etapu konfliktu, które nastąpiło wraz z podpisaniem pokoju w Brześciu Kujawskim w samym końcu roku 1435, było poprzedzone prowadzoną od połowy sierpnia tamtego roku akcją sił polskich przeciwko wspieranemu przez Krzyżaków litewskiemu księciu Świdrygielle, któremu zadano klęskę pod Wilkomierzem w dniu 1 września<sup>52</sup>. Warto wspomnieć, że wojska polskie prowadziły walki ze Świdrygiełłą już w latach wcześniejszych, m.in. Władysław Jagiełło odbył przeciwko niemu na czele pospolitego ruszenia kampanię na Rusi latem 1431 r., między końcem czerwca a końcem sierpnia<sup>53</sup>.

Z pewnością odmienna od wszystkich wyżej opisanych, zarówno pod względem długości, jak i charakteru działań, była wojna trzynastoletnia, toczona przez Polskę i stany pruskie z Krzyżakami<sup>54</sup>. Działania zbrojne zaczęły się w lutym 1454 r. wraz z wybuchem powstania mieszkańców Prus przeciwko Zakonowi, zaś Polska formalnie wypowiedziała mu wojnę w kwietniu. Skoncentrowane pod Chojnicami wojska królewskie poniosły tam klęskę 18 września w bitwie z zaciężną armią krzyżacką, po czym król zwołał późną jesienią pospolite ruszenie, głównie z Małopolski. Dopiero w listopadzie weszło ono do Prus, podejmując 17 grudnia oblężenie niewielkiego Łasina, spod którego wróciło do Polski około

<sup>50</sup> J. Długosz, *Annales*, lib. 11 (1413–1430), Warszawa 2000, s. 30–41.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 99–102, 169–183.

<sup>52</sup> M. Biskup, *op. cit.*, s. 143–199.

<sup>53</sup> J. Długosz, *Annales*, lib. 11–12 (1431–1444), Warszawa 2001, s. 22–38.

<sup>54</sup> Bardzo szczegółowo przebieg tej wojny odtwarza M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967.

20 stycznia 1455 r.<sup>55</sup> Jesienią tego roku zostało znowu ogłoszone pospolite ruszenie, które w początkach października ponownie podjęło oblężenie Łasina, tkwiąc pod nim bezskutecznie do początków listopada. Tę formę aktywności zbrojnej król egzekwował od rycerstwa także w późniejszych latach. Tak było latem 1458 r., kiedy zebrane w końcu czerwca oddziały podążyły pod miasto Malbork, oblegając je od pierwszej połowy sierpnia do początków października. Z kolei trzy lata później oddziały pospolitego ruszenia, zebrane na początku sierpnia na Kujawach, zakończyły działania przed 25 września<sup>56</sup>.

Inne formacje zbrojne uczestniczące w tej wojnie, zwłaszcza oddziały najemne i zaciężne, zazwyczaj wykazywały się aktywnością w sposób ciągły. Jednak i one intensyfikowały ją w pewnych okresach poszczególnych lat. Na przykład rozprawa Zakonu ze zbuntowanymi mieszkańcami wschodniej części Prus miała miejsce pod Rynem w okresie zimowym, 30 stycznia 1456 r. Z kolei oblężenie bronionego przez siły krzyżackie Gniewu trwało od lipca do września 1457 r., zaś wojska wysłane późną jesienią tego samego roku z Wielkopolski dla zajęcia miasta Malborka przebywały pod nim do ostatnich dni listopada. W 1461 r., po fiasku wspomnianego wyżej pospolitego ruszenia, do Prus weszły w końcu października polskie wojska zaciężne, zdobywając 1 listopada Łasin. One też latem 1462 r. podjęły akcję na Warmii i Pomorzu Gdańskim, staczając 17 września zwycięską bitwę pod Świecinem. Natomiast we wrześniu następnego roku Zakon przygotował odsiecz dla oblężonego zamku w Gniewie nad dolną Wisłą, wysyłając ją drogą wodną przez Zalew Wiślany. Akcja ta została udaremniona 15 września w wyniku przeciwdziałania flotyli wystawionej przez walczące z Krzyżakami wielkie miasta pruskie. Ostatnia polska operacja na dużą skalę z udziałem kilku tysięcy zbrojnych polegała na oblężeniu Chojnic od lipca 1466 r. aż do ich zdobycia pod koniec września<sup>57</sup>.

Walki Polaków z innymi przeciwnikami w późnym średniowieczu również toczyły się w różnych częściach poszczególnych lat. W 1474 r. polska wyprawa na Śląsk, prowadzona przez Kazimierza Jagiellończyka, odbyła się późną jesienią. Pod Wrocławiem, który był celem tej akcji, wojska królewskie stanęły 28 października, a działania zbrojne przeciągnęły się aż do grudnia<sup>58</sup>. Warto też przypomnieć ostatnie wielkie przedsięwzięcie zbrojne Królestwa Polskiego w tamtym stuleciu z udziałem pospolitego ruszenia, jakim była wyprawa Jana Olbrachta do Mołdawii. Trwała ona kilka miesięcy – od lipca do października, nie przynosząc zamierzonych efektów<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> J. Długosz, *Annales*, lib. 12 (1445–1461), Warszawa 2003, s. 180–224.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 304–311, 355–367.

<sup>57</sup> M. Biskup, *Walki Polski...*, s. 239–250.

<sup>58</sup> J. Długosz, *Annales*, lib. 12 (1462–1480), Warszawa 2005, s. 355–367.

<sup>59</sup> F. Papée, *Jan Olbracht*, wyd. nowe, Kraków 2006, s. 125–146.

Analizując dokonane wyżej, dość pobieżne zestawienie wydarzeń militarnych, w których uczestniczyła średniowieczna Polska, pod kątem ich usytuowania w ramach czasowych, można wskazać w tym zakresie wyraźne prawidłowości. Najczęściej występująca w tym zestawieniu pora to późne lato i wczesna jesień, a więc czas od lipca do września. To zjawisko jest widoczne zarówno wtedy, gdy stroną inicjującą działania wojenne była Polska, jak i wówczas, gdy sama stawała się celem takich akcji ze strony różnych przeciwników. Inną porą roku, w której dość często toczono walki zbrojne, była zima, w więc miesiące styczeń i luty. Nie ulega wątpliwości, że te okresy wybierano nieprzypadkowo jako najbardziej dogodnych do takich działań.

Miały na to wpływ określone czynniki, które w odniesieniu do zarania polskiej wojskowości scharakteryzował swego czasu Andrzej Nadolski, wykorzystując doskonałe źródło do wojen polsko-niemieckich w epoce Bolesława Chrobrego, jakim jest kronika Thietmara z Merseburga. Wyjaśnił, dlaczego najdogodniejszym do realizacji celów wojennych dla ówczesnych armii okresem w roku było późne lato i początek jesieni. Panowały wówczas ku temu najlepsze warunki atmosferyczne i przyrodnicze. Wysoka temperatura powietrza i niski poziom wilgotności sprzyjały przebywaniu pod gołym niebem i przemieszczaniu się po gruntowych drogach, ułatwiały przekraczanie rzek i poruszanie się po terenach podmokłych. Jednocześnie ta pora charakteryzowała się największą obfitością pożywienia dla ludzi i paszy dla koni. Pobyt w polu, przemarsze i walki zbrojne, które szybko wyczerpywały fizyczne siły uczestników wypraw, trwały zazwyczaj kilka tygodni, do czasu pojawienia się jesiennych słoń i chłódów. Pora zimowa także stwarzała dogodne warunki komunikacyjne. Wówczas trudne do forsowania w innych okresach zbiorniki wodne, zimą zamrożone, nie stanowiły przeszkody. Większym problemem stawało się jednak wyżywienie ludzi i koni. Dlatego zimowe działania zbrojne trwały zazwyczaj krótko i brały w nich udział niezbyt liczne, doborowe oddziały. W porze letnio-jesienniej zagrożeniem dla wojsk mogło być wcześniejsze nadejście jesiennych deszczy, a zimowe działania bywały sparaliżowane nagłą odwilżą<sup>60</sup>.

Tendencje do traktowania tych okresów jako najlepszych do prowadzenia wojen utrzymywały się – jak widać – także w następnych stuleciach. Podaną przez A. Nadolskiego interpretację tych zjawisk można z pewnością rozszerzyć i usystematyzować, korzystając z wiedzy o warunkach, w jakich toczono zbrojne zmagania aż do końca wieków średnich.

Jest oczywiste, iż wybór czasu podjęcia działań wojennych zazwyczaj opierał się na wielu różnych przesłankach. Najważniejsze wynikały niewątpliwie z potrzeby realizowania celów politycznych, którym z zasady służy wojna. Jest to

<sup>60</sup> A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego. Zarys strategii i taktyki*, Łódź 1956, s. 47–49.

widoczne zwłaszcza w sytuacji, gdy strona przeciwna pierwsza podejmuje kroki militarne, zmuszając tym samym stronę zaatakowaną do przeciwdziałania. Niemniej jednak, planując rozpoczęcie działań zbrojnych, musiano uwzględnić ograniczenia wynikające z warunków naturalnych, w jakich te działania miały być realizowane.

Z pewnością kluczowe znaczenie miały w tym zakresie uwarunkowania pogodowe i astronomiczne, występujące w danej porze roku. Wśród nich największy wpływ na możliwości funkcjonowania ludzi i zwierząt przy ówczesnych wymogach prowadzenia kampanii wojennych miały takie czynniki, jak temperatura otoczenia, wielkość opadów i związany z tym poziom wilgotności gruntu czy też długość dnia i nocy. Dane na ich temat są bardzo fragmentaryczne i ograniczają się głównie do zapisów kronikarskich, których autorzy zwracali uwagę przede wszystkim na anomalie, jakie zdarzały się w pogodzie. Dlatego warto postawić pytanie, jak dalece jest możliwe odtworzenie warunków atmosferycznych panujących w określonych porach roku na ziemiach polskich w średniowieczu, w oparciu o dzisiejsze realia. Taki sposób wydaje się uzasadniony z uwagi na dość stabilną sytuację w tym zakresie, a zmiany jakie w ciągu stulecia mogły mieć miejsce, nie były na tyle radykalne, by bezzasadne było zestawianie ówczesnych warunków pogodowych z dominującymi obecnie w tej samej porze roku<sup>61</sup>. Należy jednak podkreślić, że odnosząc się do poszczególnych dat dziennych z epoki średniowiecza, powinno się uwzględniać różnicę w ich oznaczaniu wówczas i obecnie. Wszystkie określenia czasu były bowiem podawane według kalendarza juliańskiego, różniącego się o określoną liczbę dni (w zależności od stulecia) od współcześnie używanego. Dlatego należałoby doliczać je do dat występujących w źródłach, aby ustalić, jakie dni roku w dzisiejszym kalendarzu odpowiadają owym datom<sup>62</sup>. Tego typu zabiegi nie są dokonywane, niemniej jednak warto mieć świadomość istnienia takiego zjawiska. Różnica nawet kilku dni może oznaczać inną średnią temperaturę czy długość dnia, a także inny etap w cyklu wegetacyjnym roślin.

Wysoka temperatura i małe opady, jakimi charakteryzuje się późne lato, stwarzały dogodną sytuację do długotrwałego obozowania w warunkach polowych, w namiotach i szałasach. Te ostatnie zapewne wznoszono z gałęzi i pozyskanego na miejscu drewna, o czym świadczą pojawiające się w źródłach wzmianki, iż palono obozy w momencie ich opuszczania<sup>63</sup>. Większość czasu spędzano pod gołym

<sup>61</sup> O badaniach nad klimatem, hydrosferą i pogodą w odniesieniu do dawnych epok *cf.* J. Tyskiewicz, *Geografia historyczna. Zarys problematyki*, Warszawa 2014, s. 240–256 (tam wcześniejsza literatura).

<sup>62</sup> W momencie wprowadzania kalendarza gregoriańskiego w 1582 r. różnica ta wynosiła 10 dni, przyrastając od 325 r. o jeden dzień co 128 lat. *Cf.* H. Wąsowicz, *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2013, s. 89–91. W XV w. tych dni było dziewięć, więc np. bitwa pod Grunwaldem została stoczona według naszego systemu datowania w dniu 25 lipca – czyli nie w połowie, a pod koniec tego miesiąca.

<sup>63</sup> W 1330 r. wojska Władysława Łokietka na jego rozkaz spaliły swój obóz nad Drwęcą („pars exercitus castra sua incendit”), by upozorować odchodzenie z tamtego miejsca – *Chronica Olivensis*

niebem, zarówno w czasie przemarszów, jak i odbywania wart oraz prowadzenia działań oblężniczych, nie mówiąc o samych bitwach na otwartym polu. Suche drogi ułatwiały poruszanie się po nich ludzi, koni i wozów. Związana z niskim stanem rzek łatwość przebywania ich w bród też była istotnym motywem do prowadzenia działań w porze letnio-wczesnojesiennej. Czynnikiem sprzyjającym zbrojnym akcjom o tej porze roku były też długie dni, co pozwalało na wielogodzinną aktywność w polu. Na ogół nie podejmowano bowiem w tamtej epoce działań nocnych, z pewnymi wyjątkami, o których informują źródła<sup>64</sup>.

Do tego dochodziły większe niż w innych okresach możliwości zaopatrzenia ludzi i zwierząt w niezbędną żywność. Późne lato to okres zbiorów zbóż i innych płodów rolnych. Uczestnicy wypraw wojennych, szczególnie wchodzący w skład pospolitego ruszenia, byli zobowiązani do zabierania ze sobą pożywienia, którego istotnym składnikiem było zboże i jego przetwory<sup>65</sup>. Wskazuje na to wzmianka w *Rocznikach* Długosza, mówiąca o rozdawaniu okolicznej ludności w 1419 r. produktów mącznych, wiezionych na wozach przez uczestników „wyprawy odwrotowej”<sup>66</sup>. Można sądzić, że pochodziła ona ze zboża zebranego w tymże roku, a więc tuż przed wyruszeniem na wojnę. Także i wówczas, gdy wojska zaopatrywały się w produkty zbożowe w trakcie trwania kampanii – niejednokrotnie drogą grabieży – pochodziły one ze świeżych zbiorów. Trudno bowiem zakładać, iż posiadano w większych ilościach zboże zeszłoroczne, skoro przednowek wiązał się zazwyczaj z niedostatkiem żywności. Ta okoliczność wskazywałaby na jeszcze jeden ważny czynnik, mający wpływ na termin rozpoczynania działań wojennych, jakim było nadejście pory żniw.

Zaopatrzenie w paszę licznych koni polegało głównie na ich wypasaniu na łąkach i innych miejscach porośniętych trawą. W źródłach często można spotkać wzmianki o stadach koni przebywających na pastwiskach w pobliżu obozowisk wojska. Niekiedy padały tam ofiarą nieprzyjacielskich napadów, podejmowanych z zaskoczenia. Dostępność trawy od miesięcy wiosennych aż do późnej jesieni ułatwiała z pewnością wykorzystanie w tym okresie dużych zgrupowań jazdy, która dominowała w składzie ówczesnych armii.

Mimo że omawiana pora najbardziej sprzyjała prowadzeniu działań zbrojnych, towarzyszyły im też zazwyczaj zjawiska utrudniające egzystencję ludzi biorących w nich udział. Przedłużające się operacje zbrojne prowadziły do wyczerpywania

---

*auctore Stanislao abbate Olivensi*, MPH, t. VI, Kraków 1893, s. 328. Podobnie we wrześniu 1410 r. Jagiełło odszedł z wojskiem spod Malborka po spaleniu obozu („stativis incensis”) – J. Długosz, *Annales*, lib. 10–11 (1406–1412), s. 144.

<sup>64</sup> W czasie wojny trzynastoletniej zaciężni strony polskiej próbowali 29 XI 1461 r. nocą opanować Braniewo na Warmii – M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna...*, s. 600.

<sup>65</sup> J. Szymczak, *Polska czasów Jana Długosza „smaczными wyrobami mlecznymi” i „łustym masłem” słynąca*, [w:] *Jan Długosz – w kręgu badań historyków i literaturoznawców*, red. T. Giergiel, Sandomierz 2017, s. 182–183.

<sup>66</sup> J. Długosz, *Annales*, lib. 11 (1413–1430), s. 102.

się zapasów żywności, fizycznego zmęczenia ludzi i koni, zużycia sprzętu, odzieży i broni. O trudnościach w kontynuowaniu akcji wojennej na Pomorzu (w 1091 r.), wynikających z braku pożywienia, wspominał już Gall Anonim<sup>67</sup>. Natomiast Długosz zwrócił uwagę na opłakany stan, w jakim znajdowało się rycerstwo wracające spod Malborka we wrześniu 1410 r.: „zbroje bowiem nadżarła rdza, konie głód, środki do życia zbyt długa służba żołnierska z dala od domu, a ubrania skwar i deszcz”<sup>68</sup>.

Plagą były też choroby, które łatwo rozprzestrzeniały się w tak dużych skupiskach ludzi. Z opisu niemieckiej wyprawy na Śląsk (1109 r.) w kronice Galla zdaje się wynikać, że wielu jej uczestników padło wówczas ofiarą epidemii<sup>69</sup>. Podczas oblężenia Malborka wojska, zwłaszcza litewskie, cierpiały na dyzenterię. Schorzenia dziesiątkowały także konie. Długosz wspomina, że wspaniały wierzchowiec Władysława Jagiełły padł martwy podczas odchodzenia wojska spod tej twierdzy, co miało być widowym znakiem niepowodzenia, jakie je tam spotkało<sup>70</sup>. Być może jednak to zwierzę, tak jak wiele innych, stało się tam ofiarą zarazy<sup>71</sup>. W sytuacji upalnego lata utrapieniem wojska mogły być nawet roje gryzących much, czego według Galla doświadczyły wojska niemieckie nad Odrą w 1109 r.<sup>72</sup> Plaga tych owadów była też niezwykle dokuczliwa dla oddziałów oblegających Malbork w 1410 r.<sup>73</sup>

Natomiast nadejście jesieni skutkowało niejednokrotnie załamaniem pogody, pojawieniem się ulewnych deszczy i ochłodzeniem. W takich warunkach wspomniane wyżej uciążliwości znacznie się nasilały, o czym świadczą efekty siedmiodniowego pobytu pospolitego ruszenia w 1458 r. pod miastem Malborkiem, które – w przeciwieństwie do zamku – znajdowało się wówczas w rękach krzyżackich. W początkach października brakowało już w obozie żywności, a słońce i zimno dodatkowo znękały przebywające w nim rycerstwo. Jak odnotował w *Rocznikach* Długosz, „siedmuset ludzi zginęło z głodu lub zarazy, siedem tysięcy koni osłabło z głodu”<sup>74</sup>.

<sup>67</sup> Gall, s. 67.

<sup>68</sup> *Roczniki*, ks. 10–11 (1406–1412), s. 174; w oryginale: „arma siquidem rubigo, equos macies, sumptu longior a domo milicia, vestes cauma et pluvia attriverat” – *Annales*, lib. 10–11 (1406–1412), s. 151.

<sup>69</sup> Tak sądził S. Smolka (*op. cit.*, s. 247–248), według którego groźba masowych zachorowań z racji zbliżającej się jesieni zniechęciła też Niemców do kontynuowania najazdu na Polskę w 1146 r.

<sup>70</sup> *Annales*, lib. 10–11, s. 144.

<sup>71</sup> Cf. np. wiadomość Długosza o masowym padaniu koni w czasie wojny ze Świdrygiełłą w 1431 r. – *Annales*, lib. 12 (1431–1444), s. 34–35. Przyczyną miała być zaraza wywołana karmieniem ich pszenicą.

<sup>72</sup> Gall, s. 140: „musce pungentes”. Być może kronikarz miał na myśli meszki, które na obszarach położonych w pobliżu zbiorników wodnych nawet w obecnych czasach w okresie upałów bywają niezwykle dolegliwe dla wypasanego tam bydła, a także dla ludzi.

<sup>73</sup> *Annales*, lib. 10–11, s. 138.

<sup>74</sup> *Roczniki*, ks. 12 (1445–1462), s. 349.



Na jeszcze większe trudności napotykały wyprawy pospolitego ruszenia, gdy z różnych względów były organizowane w mniej dogodnych porach. Na początku „wielkiej wojny”, w 1409 r., wojska polskie wyszły w pole dopiero w drugiej połowie września, gdyż król ogłosił pospolite ruszenie po otrzymaniu wypowiedzenia wojny przez władze zakonne. W październiku polskie dowództwo musiało podjąć decyzję, czy zatrzymać armię pod bronią na okres zimy, czy też odłożyć dalsze działania na następne lato. Ostatecznie przyjęto to drugie rozwiązanie, gdyż uznano – jak podaje Długosz – że tak wielkie wojsko nie będzie w stanie przetrzymać w polu surowej zimy<sup>75</sup>. Wspominał jednak, iż wielu uczestników tej wyprawy chciało kontynuować walkę w warunkach zimowych, co może świadczyć o potencjalnych możliwościach wykorzystania armii również i do takich działań.

Potrzeba utrzymania wojska w okresie zimy pojawiła się już pod koniec następnego roku, gdy Jagiełło postanowił wznowić działania przeciwko Krzyżakom, którzy przeciągali rokowania pokojowe. Dnia 29 listopada w Inowrocławiu wezwał w związku z tym na wyprawę do Prus rycerstwo z północnych regionów Polski. Koncentracja tej armii nastąpiła w Brześciu Kujawskim 16 stycznia 1411 r., a kilka dni później dołączyły do niej wojska litewskie. Na temat warunków działań tego zgrupowania Długosz przytoczył kilka ciekawych szczegółów. Stwierdził mianowicie, że było możliwe przedostanie się wojska przez zamrzniętą Wisłę wraz z setkami wozów. Podał też, że stacjonowało ono przez szereg dni w lasach odległych o milę od Raciążka, by mieć drewno na ogniska. Wynika z tego wyraźnie, jakie udogodnienia stwarzała mroźna zima dla przemieszczania się armii i jak ratowano się przed zimmem w warunkach polowych<sup>76</sup>.

W bardzo niesprzyjającej porze zwołał też Kazimierz Jagiellończyk pospolite ruszenie po tym, jak jego armia poniosła klęskę pod Chojnicami w 1454 r. Zebrało się ono późną jesienią, przechodząc Wisłę pod Toruniem w połowie listopada. Dalszy marsz okazał się niezwykle trudny na skutek padających deszczy, a następnie mrozów, z powodu których posuwano się w tempie 4–5 km na dobę. Od połowy grudnia przez ponad miesiąc wojska te oblegały niewielki Łasin, nie odnosząc żadnych sukcesów<sup>77</sup>. Jeszcze raz okazało się, że duże armie nie radzą sobie w takich okolicznościach, tracąc szybko wartość bojową.

W okresie zimowym częściej posługiwano się zapewne niewielkimi zgrupowaniami wojska, które prezentowały wyższą od przeciętnej wartość bojową, były zdolne do sprawnego przemieszczania się i szybkich akcji militarnych. Można też domniemywać, że w tym okresie do transportu wojskowych zapasów zapewne wykorzystywano sanie, które łatwiej poruszały się po śniegu i lodzie niż wozy koleśne<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> *Annales*, lib. 10–11, s. 34: „quod exercitus tantum hiemis asperitatem in campo nullatenus posset suffere”.

<sup>76</sup> *Annales*, lib. 10–11, s. 176.

<sup>77</sup> M. Biskup, *Wojny Polski...*, s. 223–224.

<sup>78</sup> Może na to wskazywać istnienie w X–XIII w. wśród ludności służebnej – pracującej na potrzeby księcia, jego dworu i wojska – „sanników” zajmujących się wyrobem sań. *Encyklopedia historii*

O zimowych działaniach w czasach Bolesława Chrobrego wspominał A. Nadolski, a późniejsze czasy także stawały się często ich widownią. Zima była okresem, w którym Bolesław Krzywousty co najmniej dwukrotnie wyprawiał się na Prusy, korzystając z zamrznięcia licznych w tym kraju zbiorników wodnych. Można też jako przykład polskich działań o tej porze roku przywołać najazd Władysława Łokietka na ziemię chełmińską w początkach 1329 r., podjęty dla wsparcia litewskiego księcia Giedymina atakowanego w tamtym czasie przez Krzyżaków i Czechów. Na ten teren polskie wojska dostały się zapewne przez zamrzniętą Wisłę i prowadziły na nim kilkudniowe działania w pobliżu Torunia, polegające na niszczeniu tych okolic. Taka możliwość bywała niekiedy zawodna. Na przykład Długosz podał – o czym była już mowa – że na przełomie 1410 i 1411 r. wojska wraz z taborami mogły swobodnie przekraczać zamrzniętą Wisłę. Zraz jednak zaznaczył, że Janusz Brzozogłowy, dokonując ze swoim oddziałem zuchwałego napadu na Papowo Biskupie w początkach 1411 r., musiał forsować tę rzekę na statkach, gdyż lody na niej już puściły<sup>79</sup>.

Warto zwrócić uwagę na umiejętności zimowych działań, jakimi wykazywali się przeciwnicy Polaków. Wyjątkowo skutecznie wykorzystywały tę porę roku wojska mongolskie, kilkakrotnie napadające ziemie polskie w XIII w. Umożliwiała im szybkie przemieszczanie się po rozległych połaciach najechanego kraju, przekraczanie po lodzie dużych rzek, w tym także Wisły (zwykle koło Zawichostu), sprzyjała też niewątpliwie w odnoszeniu militarnych sukcesów. Opór Polaków okazywał się zazwyczaj nieskuteczny, co też mogło wynikać z trudności w zakresie mobilizowania wojska i prowadzenia walk w warunkach surowej zimy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że najeźdźcy byli lepiej predysponowani do znoszenia pogodowych uciążliwości. Szczególnie znaczące było posiadanie przez nich niezwykle wytrzymałych koni, zdolnych do długotrwałych wysiłków i zadowolających się pożywieniem najgorszej jakości<sup>80</sup>.

Umiejętność walki w warunkach zimowych z obcymi najazdami wojska polskie wykazały natomiast w 1280 r., gdy oddziały rycerstwa krakowskiego i sandomierskiego pokonały pod Goźlicami ruskiego księcia Lwa Daniłowicza. W jego armii oprócz Rusinów byli też Tatarzy, a cała akcja od strony militarnej przypominała mongolski sposób wojowania. Warto zauważyć, iż biegłą umiejętnością prowadzenia działań wojennych w zimie wykazywał się także Zakon Krzyżacki,

---

*gospodarczej Polski*, t. II, Warszawa 1981, s. 255. *Vide: Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 80. W państwie krzyżackim jeszcze w początkach XV w. sanie były używane w zimowych rejsach na Żmudź. *Cf. Das Elbinger Kriegsbuch*, bearb. v. M. Toeppen, „*Altpreussische Monatsschrift*” 1899, Bd. XXXVI, H. 3–4, s. 233.

<sup>79</sup> *Annales*, lib. 10–11, s. 176–177.

<sup>80</sup> W. Zatorski, *Pierwszy najazd Mongołów na Polskę w roku 1240–1241*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1937, t. IX, s. 177–178.

który podejmował je regularnie wobec pogańskich sąsiadów<sup>81</sup>. Polska raczej nie doświadczała z jego strony ataków o tej porze roku. Zazwyczaj zbrojne konfrontacje z tym przeciwnikiem przypadały – jak wynika z wyżej przedstawionej analizy – na miesiące letnio-jesienne, choć zdarzały się odstępstwa od tej prawidłowości, np. zajęcia Kujaw Krzyżacy dokonali wiosną 1332 r.

Na tę porę roku przypada też szereg znanych ze źródeł napaści na ziemię polskie ze strony ruskich i bałtyjskich sąsiadów. Należy do nich najazd księcia halicko-włodzimierskiego Romana w 1205 r. Finał tej akcji nastąpił pod Zawichostem 19 czerwca, ale musiała ona zacząć się znacznie wcześniej, zapewne jeszcze w maju. Również przed nastaniem lata miała miejsce napasć Litwinów na Łęczycę w 1294 r., którą zniszczyli w same Zielone Świątki (6 czerwca). Zapewne też w czerwcu rozpoczęły się ich najazdy na podległe Kazimierzowi Wielkiemu ziemie małopolskie i ruskie w 1350 r., zmuszające tego władcę do zbrojnego przeciwdziałania. Prowadzeniu wojen w porze wiosennej sprzyjała zapewne obfitość trawy dla koni, natomiast niedogodnością była mniejsza w porównaniu z innymi okresami roku dostępność pożywienia w czasie poprzedzającym zbiory. Z drugiej strony jednak nie można wykluczyć, że podejmowane w tym czasie wyprawy o charakterze łupieżczym bywały spowodowane dotkliwym głodem, jaki panował na terenach słabiej rozwiniętych gospodarczo niż Polska, a to skłaniało tamtejszą ludność do szukania żywności na jej terytorium. Poza tym akcje zbrojne rozpoczynane w nietypowych okresach z pewnością mogły niejednokrotnie umożliwić uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem, wynikającej z samego faktu zaskoczenia.

Znaczne zróżnicowanie czasu prowadzenia walk daje się zauważyć w walkach międzydzielnicowych XII–XIII w. oraz w wojnie domowej przed objęciem tronu przez Jadwigę Andegaweńską. Dużą część zbrojnych konfrontacji pomiędzy stronami stanowiły doraźnie podejmowane akcje, najczęściej na niewielką skalę, z udziałem małych liczebnie wojsk. Odbywały się w różnych porach roku, zarówno w typowych dla przedsięwzięć militarnych (letnio-jesienna, zimowa), jak i w innych, nieraz dość wyjątkowych. Sprzyjał temu niewielki zasięg prowadzonych działań i możliwość oparcia ich na gęstej sieci osadniczej. Z kolei w czasie wojny trzynastoletniej akcje zbrojne były prowadzone niemal bez przerwy, we wszystkich porach roku, na co z pewnością miało wpływ użycie przez obie strony wojsk zaciężnych i wykorzystanie licznych na tym terenie warownych obiektów jako stałych punktów oparcia.

---

<sup>81</sup> W antykrzyżackim traktacie *Saevientibus* z 1415 r. Paweł Włodkowic napisał, że Krzyżacy dwa razy w roku organizowali wyprawy (rejzy) przeciwko poganom, rozpoczynając je w święta Maryjne – 15 sierpnia i 2 lutego: „assumunt sibi pro regula cum valido exercitu invadere partes infidelium bis in anno, hijs scilicet diebus et temporibus videlicet assumptionis et purificationis gloriose virginis Marie quasi vices suo vulgari sermone resas vocant”. Cf. P. Włodkowic, *Pisma wybrane*, wyd. S. Ehrlich, t. I, Warszawa 1968, s. 3.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Długosz J., *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–12, Warszawa 1964–2006; polska wersja: *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, ks. 1–12, Warszawa 1962–2006.
- Galli Anonymi *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952, Monumenta Poloniae Historica, s.n., t. II.
- Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, wyd. nowe, oprac. M.D. Kowalski, Kraków 1996.
- Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, oprac. B. Kürbis, Kraków 2010.
- Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, Monumenta Poloniae Historica, t. II, Lwów 1872, s. 826–861.
- Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1962, Monumenta Poloniae Historica, s.n., t. VI.
- Thietmar, *Kronika*, tłum. i oprac. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953.
- [Wincenty Kadłubek] Mistrza Wincentego *Kronika polska*, tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis, oprac. B. Kürbis, Warszawa 1974.
- Włodkowiec P., *Pisma wybrane*, wyd. S. Ehrlich, t. I, Warszawa 1968.

### OPRACOWANIA

- Aścik K., *Najazd litewski na Łęczycę w 1294 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1964, t. X, cz. 1, s. 3–11.
- Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.
- Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967.
- Biskup M., *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308–1521*, Gdańsk 1993.
- Biskup M., Labuda G., *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologia*, Gdańsk 1986.
- Dąbrowski J., *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009.
- Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994.
- Kollinger K., *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992–1025)*, Wrocław 2014.
- Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- Nadolski A., *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego. Zarys strategii i taktyki*, Łódź 1956.
- Olejnik K., *Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1966.
- Papée F., *Jan Olbracht*, Kraków 2006.
- Ratajczyk L., *Tysiąclecie bitwy pod Cedynią i pierwszych zwycięstw oręża polskiego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 3–42.
- Słupecki L., *Bitwa pod Zawichostem, 19 czerwca 1205 roku*, [w:] *Szkice zawichojskie*, red. T. Dunin-Wąsowicz, S. Tabaczyński, Zawichost 1999, s. 91–102.
- Smolka S., *Mieszko Stary i jego wiek oraz o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej*, oprac. A. Gieysztor, Warszawa 1959.

- Szymczak J., *Polska czasów Jana Długosza „smaczными wyrobami mlecznymi” i „tłustym masłem” słynąca*, [w:] *Jan Długosz – w kręgu badań historyków i literaturoznawców*, red. T. Giergiel, Sandomierz 2017, s. 169–186.
- Tęgowski J., *Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288–1293*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1988, t. VI, s. 43–68.
- Tyszkiewicz J., *Geografia historyczna. Zarys problematyki*, Warszawa 2014.
- Wąsowicz H., *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2013.
- Włodarski B., *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i w początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931.
- Zajączkowski S., *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II, t. V.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, t. I (do roku 1648), Warszawa 1963.
- Zatorski W., *Pierwszy najazd Mongołów na Polskę w roku 1240–1241*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1937, t. IX, s. 175–237.
- Żmudzki P., *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000.

JAN PTAK

**„There is a time of war and a time of peace...” In which times of the year, were the military activities carried out in the Middle Ages in Poland?**

The military actions in the Middle Ages usually did not take long. During these actions their participants undertook the military expeditions to the enemy territory trying to defeat the enemies' army in battle or to conquer its fortresses. The possessions of the enemy were than regularly despoiled and devastated. To realize these goals, the most convenient times of the year were chosen, by taking into account the natural conditions and the possibilities of the military functioning. For the Polish people and some of their adversaries, the best time for conducting the war was late Summer and early Autumn. At these times the most battles took place, as the favorable weather conditions and the greater possibilities to fulfil the supply requirements were used. Big armies took part in them, being often led by monarchs and carrying out their actions numerous weeks. Their duration was however limited by the worsening of the weather conditions in the Autumn months and the physical and material exhaustion of the army. Another period of the year, which was also used to carry out the military actions was Winter. The severity of the weather conditions was compensated by the facilitating of moving through the territory, even in the areas which were difficult to access in the remaining periods of the year, such as the water reservoirs, in particular big rivers. The military actions in Winter had a different character then those in Summer or Autumn; they lasted usually short and the smaller armies participated in them. In the remaining times of the year the armed battles, in which the Polish people participated, took place more seldom and were conditioned by exceptional circumstances.

**Keywords:** Poland in the Middle Ages, history of Polish army, wars in the Middle Ages, a war and the natural conditions, a war and weather.